

# KaeN, Strefa mroku (feat. Beny B, ZWR, Ive)

Znowu słońce schodzi poniżej horyzontu linii  
Budzą się dzikie żądze, dilerzy, szponty, dziwki  
Hajs, włamy używki, szybki seks, tekst płytki,  
Ile za godzinę chcesz za coś więcej niż striptiz?  
Znaczą więcej niż nic dziś, domagają się szacunku  
Dają lekcje za kwit, by w nos przyjechać po stosunku  
Inni po mocnym trunku robią rozpiędoł na mieście  
Wkurwieni, że nie weszli do klubu przez selekcję  
Miejskie infekcje rozwinęły się jak wirus  
Każdy chce grubą pengę oddając z siebie minimum  
Do przejebanych czynów niejedyn już się dopuścił  
Bo strefa mroku wciąga i trzyma i nie chce puścić  
Żyjemy jak w próżni, w tym pojebanym świecie  
Niektórym ciężko odróżnić noc od rana po balecie  
Zawinięty w błecie lek pozwala zwalczać stres  
Kiedy nadchodzi zmierzch, od nowa zaczynasz biec

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu  
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Strefa mroku, w niej kolejny padł ofiarą  
Jeden zajeżdżał typa, miał tylko wejść po siano  
Wrócił na kwadrat, nie mógł spokojnie zasnąć  
Dobrze wiedział, że wkrótce po niego wpadną  
Gdzieś po drugiej stronie miasta kroi się akcja  
Ekipa, pełne samary, to dla nich szansa  
Jazda z punktu A do punktu B, główny cel  
I aby tylko udało się  
Znów zgasło światło i słychać głośnie krzyki  
Najebrany skurwiel właśnie wrócił z meliny  
Napiędała żonę na oczach małej dziewczynki  
Nie da się ukryć patologii tej rodziny  
Różne rzeczy dzieją się, gdy zachodzi słońce  
Gdy zapada mrok, poruszaj się ostrożnie  
Przemoc, narkotyki i brudne pieniądze  
Witaj w strefie mroku, tutaj nic nie jest obce

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu  
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Zaczyna robić się ciemno, zaczyna zadyma, zapada noc  
Kiedy dopada wtedy zagłada, machina ruszyła napada zło  
Wychodzi dochodzi do łodzi dowodzi grupą bestia lisica  
Osłodzi dogodzi nie wodzi młodzi kuszą się na szybki hajs  
Wpada, napada banana w planie ,wpada napada, leci kosa  
Banan upada, ma na ćpanie, szajba dopada, dzieci szkoda  
Szpony, demony strefy mroku wiodą cię tam gdzie twój sen  
Wiodą cię tam, gdzie twój spokój, wiodą cię tam gdzie twój tlen  
Miasto nocą, to miasto, w którym robi się wiele wielkich bzdur  
Wiele widziały miasta mury, roi się wiele wściekłych psów  
Roi się wiele brudnych szmat, za pieniądze robią to, co chcesz  
Oto właśnie ten ciemny świat, który często wyciska łzę  
Zabiera, pożera, cholera, jeśli tobie nie dane tutaj żyć  
Frajera zaciera ściera, wierz mi przejebane tobą tutaj być  
Kiedy cię pochłonie to, na cię nie czeka spokój  
Kiedy cię pochłonie to, nazwa tego to strefa mroku

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu  
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Strefa mroku to obraz miasta, gdzie ciężko o spokój  
Gdy podbijesz do tych toków, to dopiero będziesz w szoku  
Musisz być pewien swoich kroków  
Bo wielu skurwysynów wokół

Będzie cię spychać do rynsztoku  
To strefa kryminalna  
Tu psiarnia to żadna armia  
To Strefa fatalna pod względem liczby przestępstw  
Wiem, bo tu jestem, za tą strefę i jej przestrzeń  
W tej strefie konsekwencje do dziś ciągną się jak smuga  
Noc bywa długa i  
Powiedz mi,  
Ile takich mrocznych akcji  
Ma miejsce pośród murów  
To życie pełne bólu i nieobliczalnych zdarzeń  
Tu Chłopaki jak żołnierze ponoszą wiele obrażeń  
I wiesz, co idzie w parze z takim życiem w mrocznej strefie  
Nie wiesz, się nie dowiesz, jeśli sam w niej nie jesteś  
Nie wiesz, się nie dowiesz, jeśli sam w niej nie jesteś, hej

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu  
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2